

Porozumienie Kurdów z Damaszkiem – szansa na stabilizację Syrii

Porozumienie zawarte między Kurdami a rządem Ahmeda asz-Szary to bardzo dobra wiadomość stwarzająca szanse na stabilizację Syrii. Jego kluczowym elementem jest ogłoszone przez Mazluma Abdi rozwiązanie Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) jako odrębnej formacji i integracja struktur z syryjskimi siłami rządowymi na zasadzie zorganizowanej poprzez utworzenie na bazie SDF 5 nowych brygad. Porozumienie to jest również w interesie Europy, gdyż jego skuteczna implementacja zmniejszyłaby ryzyko presji migracyjnej i podwyższonego zagrożenia terrorystycznego. Pytaniem otwartym pozostaje jednak to czy jest to trwały kompromis czy pierwszy krok ku recentralizacji państwa kosztem pozycji Kurdów i innych mniejszości. W interesie Unii Europejskiej, w tym Polski, jest niedopuszczenie do jego zerwania. Porozumienie Damaszku z Kurdami wpisuje się przy tym w szerszy kontekst dynamiki geopolitycznej regionu i ewolucji kwestii kurdyjskiej, zwłaszcza w Turcji. Proces samorozwiązania Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) połączony z rozbrojeniem i reintegracją jego członków jest ściśle sprzężony z porozumieniem między Kurdami a Damaszkiem.

Warunki porozumienia

Ostateczne porozumienie zostało ogłoszone 25 sierpnia 2026 r. w Damaszku po spotkaniu kurdyjskiej delegacji (na czele której stał dotychczasowy dowódca SDF Mazlum Abdi) z prezydentem Syrii Ahmedem asz-Szarą¹. Zgodnie z uzgodnieniami, z SDF stworzonych zostanie 5 brygad, z których 4 wejdą do dywizji muhafazy Hasaka (będąc odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo etnicznie kurdyjskich regionów Derik, Kamiszlo, Hasaka i Kobane) a jedna do dywizji muhafazy Aleppo (odpowiedzialna za kurdyjski region Afrin)². Integracja, przy zachowaniu dotychczasowych struktur, obejmie też Kobiece Jednostki Ochrony (YPJ), które wejdą w skład sił bezpieczeństwa podległych resortowi spraw wewnętrznych³. Z rządowymi strukturami bezpieczeństwa MSW zintegrowane będzie też kurdyjskie Asaisz (siły bezpieczeństwa) ale w tym wypadku mają one zostać uzupełnione osobami spoza dotychczasowych struktur, a kwestia rang ma być uregulowana odrębnie.

¹ <https://theamargi.com/posts/sdf-dissolves-as-kurdish-leaders-move-into-syrian-state>

² <https://www.newarab.com/news/sdf-reorganize-four-brigades-under-deal-syrian-govt>

³ <https://rudaw.net/english/categories/syria/1079027>

Integracja struktur administracyjnych ma zostać dokonana przy założeniu utrzymania kurdyjskiego personelu na terenach rdzennie kurdyjskich. Już w lutym 2026 r. prezydent asz-Szara zatwierdził na stanowisko gubernatora osobę wskazaną przez SDF tj. Nureddina Issę Ahmeda. Syryjskie władze mają też przejąć kontrolę nad zasobami (w tym ropą) co jest oczywistą konsekwencją integracji. Ponadto Mazlum Abdi został mianowany doradcą prezydenta Syrii ds. kurdyjskich, a Ilham Ahmed, dotąd odpowiedzialna za kontakty zagraniczne Autonomicznej Administracji Syrii Północno-Wschodniej (AANES - nazwa quasi-autonomicznych terenów pod kontrolą SDF) otrzymała stanowisko w parlamencie. Język kurdyjski ma mieć status narodowego ale nie oficjalnego i ma zostać włączony do programu szkolnego wszystkich szczebli szkolnictwa na terenach kurdyjskich (wraz z wpisem na świadectwie) w wymiarze 3 godzin tygodniowo, jednakże edukacja ma się odbywać w języku arabskim⁴. Jednocześnie święto kurdyjskiego nowego roku, Newroz, zostało ustanowione świętem państwowym i dniem wolnym od pracy (nastąpiło to już w styczniu 2026 na podstawie dekretu prezydenckiego).

Te regulacje są rozwiązaniem kompromisowym, przy czym należy podkreślić, że po raz pierwszy w historii nowoczesnej Syrii uznano podmiotowość Kurdów jako integralnej części syryjskiego społeczeństwa. Syryjscy nacjonaści, w tym partia Baas i dynastia Assadów, uznawali Kurdów za element obcy, który powinien zostać przymusowo zarabizowany lub wygnany. Największe niezadowolenie wśród Kurdów wywołuje jednak kwestia ograniczenia edukacji w języku kurdyjskim do odrębnego przedmiotu. Z perspektywy rzeczywistości AANES jest to regres, gdyż od kilku lat cała edukacja prowadzona była po kurdyjsku, jednakże świadectwa nie były uznawane. Teraz uzyskuje to po raz pierwszy w historii Syrii uznanie państwa.

Powstanie SDF i AANES oraz problem relacji z PKK

W trakcie wojny domowej, a następnie wojny z Państwem Islamskim (ISIS), kurdyjskie oddziały YPG (Powszechne Jednostki Ochrony)/YPJ, włączone następnie do szerszej formacji jaką było SDF, utworzyły na zajętych przez siebie terenach quasi-autonomiczne kantony kurdyjskie. W 2018 r. nadano temu terytorium nazwę AANES⁵, co miało podkreślać, że celem nie jest odłączenie się od Syrii i stworzenie niezależnego państwa kurdyjskiego. AANES był jednak nieuznawany

⁴ <https://www.basnews.com/en/babat/918423>

⁵ Początkowo tereny te określane były jako Rożawa co oznacza „Zachodni Kurdystan”. Określenie „Syria Północno-Wschodnia” wprowadzone zostało w celu podkreślenia braku agendy separatystycznej, przy czym nieoficjalnie termin Rożawa wciąż funkcjonuje.

międzynarodowo i choć SDF współpracowało z USA, a AANES miało liczne kontakty w Europie, to fakt, iż Turcja traktowała je jako twór okupowany przez „terrorystów PKK”⁶, powodował jego izolację, a przez to niestabilność i ciężką sytuację materialną mieszkańców. AANES miał przy tym dwa wymiary. Z jednej strony, był on wyrazem dążenia syryjskich Kurdów do emancypacji, uzyskania podmiotowości i zabezpieczenia praw wobec zagrożenia ze strony reżimu Assada, Turcji oraz dżihadystów. Z drugiej strony, był on projektem ideologicznym nawiązującym do apoistowskiej ideologii demokratycznego konfederalizmu⁷. Ten drugi wymiar, choć obecny od początku wojny domowej, wysunął się na pierwszy plan po zajęciu ogromnych terenów etnicznie niekurdyjskich (w wyniku wyparcia z nich ISIS). Eksperyment społeczno-ideologiczny, obejmujący m.in. równouprawnienie kobiet i religii, ostatecznie jednak się nie udał (mimo daleko idącego pragmatyzmu liderów AANES), zderzając się z konserwatyzmem obyczajowo-religijnym arabskich plemion.

Jednym z kluczowych aspektów determinujących status SDF i AANES były przy tym ich relacje z PKK uznawaną za organizację terrorystyczną. W okresie gdy YPG/YPJ powstawały, trwały negocjacje między Turcją a PKK, które jednak ostatecznie załamały się w 2016 r. Twórcy YPG/YPJ i wielu politycznych organizatorów kurdyjskiej autonomii w północnej Syrii wywodzili się z PKK lub odwoływali się do ideologii apoizmu i Ocalana. Mimo to do 2015 r. prowadzone były, równoległe z procesem pokojowym w kwestii PKK, rozmowy między władzami Turcji a apoistowskimi liderami kurdyjskimi z Syrii. Rozmowy te załamały się jednak wraz z negocjacjami z PKK i Turcja zaczęła traktować YPG/YPJ, a następnie SDF, jako organizację tożsamą z PKK, próbując wymusić na sojusznikach z NATO podobne podejście. To zdeterminowało narastanie wzajemnej wrogości i spowodowało interwencje militarne Turcji w północnej Syrii. W szczególności w 2018 r. wyparła ona SDF z Afrin w północno-zachodniej części muhafazy Aleppo, a w 2019 r. z regionu Sere Kaniye (Ras al Ain), powodując masową ucieczkę miejscowej ludności kurdyjskiej. Później wielokrotnie groziła nową interwencją co jednak blokowane było sprzeciwem USA.

⁶ Stworzone w 2011 r. oddziały YPG (męskie) i YPJ (żeńskie) formowane były przez byłych członków PKK, pochodzących z Syrii. Ponadto PKK obecne było również w Rożawie ale w 2016 relacje między SDF a PKK zostały ograniczone. Turcja jednak nie uznała separacji tych organizacji.

⁷ Pojęcie apoizmu związane jest z uznawaniem ideologicznego przywództwa lidera PKK Abdullaha Ocalana, który od 1999 r. przebywa w tureckim więzieniu na wyspie Imrali. W latach 90. opracował on koncepcję demokratycznego konfederalizmu czyli głębokiej decentralizacji. Szerzej na ten temat: C. Błaszczuk, *Rożawa. Demokratyczny konfederalizm i myśl ustrojowa Demokratycznej Federacji Północnej Syrii*, Warszawa 2019

Relacje Kurdowie – Damaszek po upadku Assada

Po upadku Assada AANES i SDF dążyły do tego by uzyskać podobny status jaki mają Kurdowie w Iraku na całym terytorium AANES. Region miałby więc faktyczną i daleko idącą autonomię, a SDF i Asaisz, choć formalnie byłyby włączone do struktur państwowych, to faktycznie pozostałyby całkowicie niezależne od nich. Okoliczności powstania Regionu Kurdystanu w Iraku były jednak zupełnie inne. Przede wszystkim decyzja o jego utworzeniu nastąpiła już w 1970 r. bez zewnętrznej ingerencji, na mocy porozumienia między ówczesnym liderem Kurdów Mustafą Barzanim a władzami Iraku reprezentowanymi przez Saddama Hussajna. Nowy konflikt doprowadził do załamania porozumienia ale Region Kurdystanu odrodził się w 1991 r. dzięki parasolowi ochronnemu w postaci strefy zakazu lotów ustanowionej po I wojnie w Zatoce Perskiej przez USA. Podstawy prawne z 1970 r. jednak pozostały i to był punkt wyjścia w trakcie negocjacji konstytucyjnych w 2005 r. Przedstawiciele arabskiej większości nie postrzegali Regionu Kurdystanu jako nielegalnego tworu narzuconego im przez zewnętrzne supermocarstwo, lecz efekt wewnętrznych uzgodnień między Irakijczykami. Ponadto sytuacja geopolityczna w 2025 r. była odmienna od tej sprzed 20 lat. Nie była ona już korzystna dla Kurdów i nie mogli oni liczyć na międzynarodowe wsparcie takiego projektu. W czasie inwazji na Irak w 2003 r. USA mogły sobie pozwolić na prowadzenie unilateralnej polityki, gdyż były niekwestionowanym hegemonem światowym. W szczególności nie musiały liczyć się ze stanowiskiem Turcji przy realizacji swoich celów w regionie. Kurdowie w Iraku byli natomiast postrzegani przez administrację Busha jako kluczowy sojusznik. Natomiast w 2025 r. zarówno Europa jak i USA, pod przywództwem Donalda Trumpa, z zadowoleniem przyjęli obalenie Assada i udzielili nowym władzom kredytu zaufania, mimo ich dżihadystycznych korzeni. Był to efekt zawodu związanego z niepowodzeniem projektu demokratyzacji Bliskiego Wschodu w ramach Arabskiej Wiosny w 2011 r. i w konsekwencji uznania że stabilizacji powstrzymującej rozwój presji migracyjnej i terroryzmu służy centralizacja. Natomiast USA straciły już tę pozycję jaką miały 20 lat wcześniej, a neokonserwatywny interwencjonizm został zastąpiony nastrojami izolacjonistycznymi i odrzuceniem imperatywu szerzenia wolności i demokracji jako misji USA. Ponadto Turcja, odrzucająca możliwość zaakceptowania kurdyjskiej autonomii w Syrii, zaczęła być postrzegana coraz mocniej jako kluczowy partner.

W rezultacie, choć już w marcu 2025 r. ogłoszono porozumienie między Mazlumem Abdim a prezydentem Ahmedem asz-Szarą w sprawie integracji AANES ze strukturami państwowymi, to

ze względu na różnice interpretacyjne, nie zostało ono implementowane. Nowe władze Syrii dążyły bowiem do integracji SDF na zasadach indywidualnych, bez utrzymania odrębności jednostek oraz wykluczenia ze służby w aparacie bezpieczeństwa i obrony kobiet (tak jak jest to na innych obszarach Syrii). W 2025 r. doszło więc kilkakrotnie do starć między SDF a niektórymi komponentami nowej armii syryjskiej, a w styczniu 2026 r. w wyniku trwającej 2 tygodnie ofensywy sił rządowych, Kurdowie musieli wycofać się ze wszystkich terenów etnicznie niekurdyjskich. W walkach zginęło wówczas ponad 1000 osób⁸.

Tło porozumienia – czynniki wewnętrzne i zewnętrzne

Dzięki naciskom międzynarodowym, w tym w szczególności Europy i USA, walki zostały przerwane, a rozmowy wznowione⁹. W marcu 2026 r. wiceministrem obrony został Sipan Hemo, który jednocześnie, na wniosek Syrii, przestał być uznawany przez Turcję za terrorystę. Ten nagły zwrot i wyraz pragmatyzmu oraz gotowości do kompromisu i to nie tylko z obu stron (Kurdowie i Damaszek) ale również Turcji, był związany z kilkoma dodatkowymi czynnikami wewnętrznymi oraz zewnętrznymi. Syryjski przywódca, choć mógł teraz negocjować z pozycji silniejszego, miał świadomość kruchej stabilności Syrii. Jego siły wciąż mają charakter heterogeniczny, a odejście od islamistycznej agendy nie wszystkim podległym mu siłom odpowiada. W celu konsolidacji władzy potrzebuje sojuszników, a nie wrogów. Tymczasem porozumienie z Kurdami wzmocniło go nie tylko na arenie międzynarodowej (jako odpowiedzialnego przywódcy) ale również wewnątrz. Prezydent Syrii wie również, że siły kurdyjskie nie poprą żadnej próby obalenia go, wręcz przeciwnie, w takiej sytuacji mogą okazać się cennym sojusznikiem.

Do tego dochodzi również problem niestabilności na terenach zamieszkałych przez inne grupy mniejszościowe, w szczególności Druzów w muhafazie Suwajda, oraz zagrożenie ze strony ISIS. Ta ostatnia kwestia ma fundamentalne znaczenie dla partnerów zagranicznych i to zarówno Zachodu (Europy i USA) jak i państw regionu. Po styczniowej ofensywie Damaszek przejął odpowiedzialność za walkę z ISIS, którego aktywność, z powodu wewnętrznego konfliktu znowu wzrosła. Szczególne obawy związane były z kwestią przetrzymywanych przez SDF terrorystów ISIS i ich rodzin, zwłaszcza obozu al-Hol, w którym w końcu 2025 r. przebywało ponad 23 tys. osób (silnie zradyzalizowanych członków rodzin terrorystów ISIS). Teren obozu znalazł się pod

⁸ <https://thenewregion.com/posts/4350>

⁹ <https://www.dw.com/en/syria-announces-new-ceasefire-deal-with-kurdish-led-sdf/live-75553804>

kontrolą sił rządowych ale w czasie wycofywania się SDF znaczna część osadzonych uciekła. Dotyczyło to zresztą również terrorystów więzionych na terenach przejmowanych przez siły rządowe, a obie strony wzajemnie obarczały się winą za tę sytuację. Ostatecznie znaczna część terrorystów ISIS została przeniesiona przez USA z Syrii do więzień w Iraku¹⁰, a władze Iraku repatriowały również ok. 21 tys. swoich obywateli z obozu al-Hol i innych miejsc detencyjnych¹¹. Większość pozostałych uwięzionych terrorystów oraz przetrzymywanych w al-Hol członków ich rodzin (w tym osoby pochodzące z Europy) została przejęta przez władze Syrii i przeniesiona do innych miejsc. Część jednak została zwolniona, część uciekła (choć niektórzy zostali później ponownie ujęci), a niewielka część pozostała pod kontrolą SDF w obozie al-Roj, gdzie również przebywa sporo osób pochodzących z Europy. Brak porozumienia między Kurdami a Damaszkiem utrudniłby przywrócenie kontroli nad tą sytuacją, zagrażając nie tylko bezpieczeństwu Syrii, lecz również państw ościennych i Europy. Ponadto wobec postępującego wycofywania się USA zarówno z Syrii jak i Iraku sukces w niedopuszczeniu do odrodzenia się ISIS zależy od współpracy między Kurdami i Damaszkiem, a także między nimi oraz Irakiem i Turcją.

Ogromny wpływ na negocjacje Kurdów z władzami centralnymi miała również aktywność Izraela w stosunku do Syrii, konflikt izraelsko-turecki oraz proces rozbrowienia PKK. Narastający od lat konflikt polityczny między Turcją a Izraelem zaognił się po upadku Assada, gdyż Izrael postanowił nie dopuścić do wzrostu wpływów tureckich w Syrii, a w szczególności ustanowienia w niej stałej obecności militarnej. Ponadto Izrael z dużą ostrożnością odnosi się do konsolidacji nowych władz w Damaszku, zwłaszcza w kontekście możliwej trwałej obecności wojskowej Turcji w Syrii, mimo że utrzymywał kanały komunikacji z dżihadystycznymi rebeliantami od początku wojny domowej, a USA próbowały pośredniczyć w doprowadzeniu do porozumienia między Syrią a Izraelem. Dlatego niezwłocznie po upadku Assada Izrael zaczął bombardować syryjskie instalacje militarne oraz rozszerzył obszar okupowany w muhafazie Quneitra. Następnie w kwietniu 2025 r. zbombardował bazę T4 koło Palmyry aby nie dopuścić do przejęcia jej przez Turcję. W połowie sierpnia zbombardował natomiast syryjską bazę lotniczą Abu Duhur w muhafazie Idlib przy granicy z Turcją, w której przebywali tureccy żołnierze. Taka polityka wynika przy tym z kilku

¹⁰ <https://www.aa.com.tr/en/middle-east/us-completes-transfer-of-over-5-700-isis-detainees-from-syria-to-iraq/3829200>

¹¹ https://www.pukmedia.com/EN/Details/82633?fbclid=IwY2xjawUPNwxwZG9mBWV4dG4DYWVtAjEwAGJyaWQRMU4dGs5NUpXSGtTV0VmT21zcnRjBmFwcF9pZBAyMjllwMzcxNzg4MjAwODkyAAEeWnbNSlF3vZpe-Q6ZUwfwJL4fr4TnQ33p3yDj8_kH94AfKc_96ruQS1Aax7s_aem_atR_KYTWfC1-xgSfLz-HhA

czynników determinujących to jak Izrael widzi ochronę bezpieczeństwa państwa, co oczywiście stanowi jego nadrzędny interes. Z jednej strony chodzi tu o pesymistyczną percepcję otoczenia, która powoduje, że brak wiary w możliwość pokojowej koegzystencji prowadzi do wniosku, że konieczne jest maksymalne osłabianie potencjalnych przeciwników, nawet kosztem nakręcania w ten sposób niechęci do Izraela. Z drugiej strony jest to też konsekwencja ekspansjonistycznego podejścia współrządzających religijnych syjonistów Itamara Ben Gwira i Bezalela Smotricza, co koliduje z pokojową współpracą z sąsiadami. Izrael zresztą od początku syryjskiej wojny domowej opierał swoją politykę na założeniu, że w interesie Izraela jest by jego sunniccy (dżihadyści, Bractwo Muzułmańskie i wywodzący się z niego Hamas) oraz szyi (Assad, Hezbollah, sojusznicy Iranu) wrogowie walczyli ze sobą, gdyż w sposób naturalny służyć to będzie bezpieczeństwu Izraela. Ta logika została utrzymana również po upadku Assada i dlatego Izrael postrzega pograżanie regionu w chaosie konfliktów etnicznych i religijnych jako najlepsze zabezpieczenie przed powstaniem antyizraelskiego frontu ponad podziałami etnicznymi i sektariańskimi.

Zgodnie z tą logiką Izrael zaczął się też kreować na patrona mniejszości etnicznych i religijnych w Syrii, w tym w szczególności Druzów i Kurdów. W tym drugim wypadku Izrael nie podjął jednak żadnych realnych działań (w szczególności w styczniu 2026 r., gdy do walk między SDF a syryjskimi siłami rządowymi), które faktycznie można byłoby uznać za wsparcie (pomoc militarna, ekonomiczna, czy nawet działania dyplomatyczne), ograniczając się wyłącznie do narracji, w której budowana była opozycja: Kurdowie vs. Arabowie, islamiści, Arabowie Iran i Turcja. Takie ujęcie bardziej szkodziło Kurdom niż im pomagało, gdyż narażało ich na postrzeganie ich w regionie jako izraelskiego konia trojańskiego. Dlatego można uznać, że celem było nie tyle realne wsparcie Kurdów, co ich instrumentalne wykorzystanie przeciwko nowym władzom Syrii oraz Turcji, a w szerszym wymiarze również Iranowi. Starania Izraela spełzły więc na niczym i to nie tylko dlatego, że kurdyjscy liderzy nie uznali ich za wiarygodne. Ogromne znaczenie miał również fakt, że w końcu 2024 r. Turcja postanowiła zneutralizować problem PKK drogą negocjacji. W rezultacie w lutym 2025 Ocalan wezwał do rozwiązania PKK, w maju 2025 na specjalnym

kongresie PKK podjęło taką decyzję, a w sierpniu 2026 parlament turecki uchwalił ustawę regulującą proces składania broni i reintegracji członków PKK¹².

Wnioski

Choć wśród Kurdów dominuje ostrożna akceptacja porozumienia to pojawiły się też głosy niezadowolenia z osiągniętego porozumienia. Częściowo wynikają one z braku wzajemnego zaufania, a także dotyczą głównie kwestii statusu języka i jego roli w edukacji. Według niektórych komentarzy nowe stanowiska Mazluma Abdi i Ilham Ahmed oznaczają obniżenie ich roli i odizolowanie od kurdyjskiej bazy. Należy jednak na to spojrzeć inaczej – obecność Abdiego i Ahmed w Damaszku pozwoli im reagować na ewentualne kryzysy, których prawdopodobieństwo wystąpienia jest wciąż duże. Można bowiem zakładać, że również po drugiej stronie są przeciwnicy porozumienia. Lata wojny domowej spowodowały bowiem wzajemną nieufność. Dekady panarabskiego nacjonalizmu wpołyły negatywną percepcję Kurdów u znacznej części Syryjczyków, a dżihadystyczna przeszłość obecnej ekipy rządzącej generuje konflikt ideologiczny.

W tym kontekście należy też pamiętać o powiązaniu między porozumieniem w Syrii a procesem rozbrojenia PKK i reintegracji jego członków, a także o tym, iż nie jest to korzystne dla Izraela, gdyż pozbawia go potencjalnego „proxy” w konfrontacji z Turcją i Iranem. Lansowany przez Izrael postulat „uzbrojenia Kurdów irańskich” nie doprowadziłby ani do obalenia systemu Islamskiej Republiki w Iranie ani też stworzenia jakiegoś stabilnego kurdyjskiego organizmu quasi-państwowego, natomiast spowodowałby eskalację konfliktu turecko-kurdyjskiego, gdyż najsilniejszą organizacją zbrojnej opozycji kurdyjskiej w Iranie jest Partia Wolnego Życia Kurdystanu (PJAK), związana z PKK. Oznaczałoby to duże prawdopodobieństwo wykoślenia nie tylko procesu rozbrojenia PKK ale również destabilizacji relacji między Damaszkiem a Kurdami w Syrii. Należy też pamiętać, że alternatywą dla Kurdów w Syrii jest groźba nowej wojny, zniszczeń, izolacji i biedy. To oznaczałoby wystąpienie presji migracyjnej, która od kilku lat narasta w Syrii Północno-Wschodniej, a co za tym idzie zagrożenia egzystencjalnego dla Kurdów w Syrii, a dla Europy nowe problemy. Nowe walki doprowadziłyby do destabilizacji całej Syrii. Pozytywny rozwój relacji między Kurdami a Damaszkiem zwiększy prawdopodobieństwo podobnego rozwoju

¹² <https://www.reuters.com/world/middle-east/turkish-parliament-passes-landmark-law-advance-pkk-peace-process-2026-08-10/>

relacji między Druzami a władzami Syrii i służyć będzie eliminacji zagrożenia prześladowań alawitów i chrześcijan.

Unia Europejska powinna wspierać zarówno proces rozbrojenia i reintegracji PKK w Turcji jak i implementację porozumienia Kurdów z władzami Syrii, choć w obu wypadkach sposób zaangażowania powinien być różny. W Turcji UE powinna ograniczyć się do ogólnego wsparcia politycznego takiego procesu nie ingerując zbyt w wewnętrzne sprawy tego państwa. Należy pamiętać przy tym, że konflikt turecko-kurdyjski przeniósł się do Europy wraz z migracją i w tym zakresie jest również sprawą bezpieczeństwa UE i w zakresie aktywności ekstremistycznych organizacji zarówno kurdyjskich jak i tureckich na terenie państw Europy jest sprawą bezpieczeństwa tych państw oraz całej UE. Reintegracja członków PKK w Turcji zmniejszy jednak również napięcia turecko – kurdyjskie w Europie.

W odniesieniu do Syrii zaangażowanie zarówno UE jak i poszczególnych krajów członkowskich, w tym Polski, we wspieranie implementacji porozumienia między Kurdami a Damaszkiem powinno być znacznie większe. W tym wypadku UE ma znacznie więcej instrumentów nacisku, gdyż władze syryjskie potrzebują wsparcia odbudowy oraz dalszej legitymizacji swojej władzy. Ponadto UE może wykorzystywać diasporę syryjską, w tym zarówno pochodzenia arabskiego jak i kurdyjskiego, do łagodzenia napięć między tymi grupami w Syrii. Interes UE w tym zakresie jest czytelny i oczywisty: destabilizacja Syrii oznacza nową presję migracyjną oraz wzrost zagrożenia terrorystycznego. Zaangażowanie UE w ten proces nie powinno ograniczać się przy tym do obecności dyplomatycznej w Damaszku. Konieczne jest również otwarcie w Kamiszo lub Hasace biura terenowego UE. Nie chodzi tu przy tym o odrębną reprezentację dyplomatyczną ale obecność zadaniową (monitorowanie porozumienia, mediacja w przypadku sporów, przeciwdziałanie konfliktom, działania rozwojowe i humanitarne) i uzgodnioną z Damaszkiem. Wskazane jest również otwarcie w tym rejonie przedstawicielstw konsularnych państw UE, co sprzyjać będzie zaangażowaniu gospodarczemu w rejonie bogatym w ropę naftową i bardzo zaniedbanym infrastrukturalnie. Oczywiście musi to nastąpić zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego i nie mogłoby być odczytywane jako działanie wymierzone w integralność terytorialną Syrii.

UE powinna również wspierać przywrócenie pełnej komunikacji między terenami, które dotąd wchodziły w skład AANES a pozostałą częścią Syrii. W ramach monitorowania implementacji porozumienia wskazane jest zaangażowanie organizacji pozarządowych z UE w promowanie

dialogu między poszczególnymi społecznościami w Syrii w celu unikania eskalacji napięć i zwiększenia wzajemnego zaufania i zrozumienia. Proces pojednania narodowego i akceptacja wieloetnicznego i wieloreligijnego charakteru tego państwa przez dominującą grupę Arabów-sunitów jest kluczem do trwałej stabilności i uniknięcia nowej wojny. UE powinna również monitorować proces powrotu kurdyjskich uciekinierów z rejonów Afrin i Sere Kaniye (Ras al Ain) do swoich domów. Wspieranie mediacji w przypadku incydentów może zapobiec ich eskalacji w starcia zbrojne. Ważnym czynnikiem stabilizacji jest również otwarcie przejść granicznych między terenami dotychczasowego AANES oraz Turcją i Irakiem. Ożywienie wymiany handlowej i mobilność transgraniczna pokażą mieszkańcom wymierne korzyści z osiągniętego porozumienia.

Polska powinna uczestniczyć w tych procesach, gdyż kryzys migracyjny na granicy z Białorusią pokazał, że nie jesteśmy krajem, którego ten problem nie dotyczy. Ponadto w naszym interesie jest również minimalizowanie zagrożenia terrorystycznego w innych państwach UE, gdyż determinuje to niekorzystne z punktu widzenia polskiej racji stanu procesy w państwach sojusznich. Od zaangażowania Polski w rozwiązywanie problemów ogólnoeuropejskich zależy przyszłość naszej pozycji w UE.

Polska powinna zatem jak najszybciej przywrócić działanie ambasady RP w Damaszku, wraz z ustanowieniem roboczych kontaktów ze społecznością kurdyjską w Kamiszlo. Integracja terenów kurdyjskich z resztą Syrii otwiera też możliwości zaangażowania polskich firm, choćby w konieczny rozwój infrastruktury transportowej i komunikacji publicznej na zaniedbanych pod tym względem terenach północnowschodniej Syrii. Warto promować również współpracę na poziomie organizacji pozarządowych oraz instytucji oświatowych i naukowych. W tym celu Polska powinna też korzystać z zasobów osobowych byłych dyplomatów dobrze znających Syrię. Warto zaznaczyć, że pewne działania są już podejmowane. Plan pomocy humanitarnej w 2026 r. objął również Syrię, choć z wyłączeniem znacznego jej obszaru, w tym terenów b. AANES. O ile pozostawienie tego obszaru poza jurysdykcją państwową mogło stanowić uzasadnienie dla takiego wykluczenia to obecnie straciło ono sens. Ponadto warto pamiętać, że Polska od lat była zaangażowana w pomoc uchodźcom syryjskim poza Syrią np. w Libanie, co zbudowało pozytywny wizerunek takich organizacji jak np. Polska Akcja Humanitarna (która prowadziła również działania pomocowe w muhafazie Idlib) czy Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej.